

METROPOLIZACJA ŚWIATA
I POLARYZACJA SPOŁECZNA LUDNOŚCI

Social Polarization in Post-Industrial Metropolises. Eds John O'Loughlin, Jürgen Friedrichs. Walter Gruyter and Go. Berlin–New York 1996 ss. 335.

Megastädte in der Dritten Welt. Hrsg. Erdmann Gromsen, Andreas Thimm. Mainz 1994 ss. 194.

Z wielu nowych, zagranicznych publikacji badań nad miastami przynajmniej dwie należałoby omówić jako przykłady międzynarodowych badań porównawczych i jako przykłady studiów ukazujących procesy i problemy przemian współczesnego świata, chociaż według tytułów tych publikacji traktują one tylko o miastach. Są nimi dwie książki o charakterze opracowań zbiorowych. Praca *Social Polarization in Post-Industrial Metropolises* traktująca o nierównościach społecznych w metropoliach wysoko rozwiniętych gospodarczo krajów i książka *Megastädte in der Dritten Welt* o miastach wielomilionowych w krajach tzw. rozwijających się. Trzeba już we wstępie zauważyć, że podział na miasta postindustrialne i miasta Trzeciego Świata nie jest konsekwentny. Miasto Johannesburg jest omawiane przez autorów obu książek jako miasto należące do jednej i drugiej kategorii miast. Każda z tych książek składa się ze swego rodzaju problemowych monografii opisywanych i analizowanych miast, opracowanych przez różnych autorów, ukazujących tendencje rozwojowe i główne problemy społeczne na przykładzie badanego miasta.

Prezentowane książki są bardzo obszerne materiałowo i problemowo. Ograniczymy się w niniejszej recenzji do dwóch głównych grup zagadnień, poprzedzonych uwagą natury metodologicznej.

Otóż postuluje się współcześnie prowadzenie badań porównawczych, często interdyscyplinarnych i z konieczności zespołowych. Taki charakter mają omawiane prace. Warto więc zwrócić uwagę na sprawę organizacji i sposobu przeprowadzania takich badań i wykonywanych opracowań. Nie mają one dawnego charakteru badań porównawczych krajowych czy międzynarodowych, polegających na drobiazgowym opracowywaniu narzędzi i techniki badawczej (wspólnych kwestionariuszy wywiadów czy ankiet, sztucznie jednolitego konstruowania zbiorowości próbnych itp.) w błędnym przekonaniu, że werbalna zgodność narzędzi badawczych pozwala uzyskać adekwatne dane dla badanych zjawisk społecznych w przeciwieństwie do procedury analizowania i porównywania wyników badania tego samego zagadnienia

– problemu w odpowiednich obiektach różnych krajów czy regionów danego kraju. Taki typ badań porównawczych prezentuje *Social Polarization*. Wiodący redaktorzy tego tomu: John O’Loughlin, profesor geografii w Institute of Behavioral Sciences University of Colorado (USA) i Jürgen Friedrichs, profesor socjologii, kierownik Institute of Soziology University of Cologne (Niemcy) zwrócili się do współpracujących z nimi (w różnych instytucjach międzynarodowych) autorów z propozycją opracowania zjawiska społecznej polaryzacji na przykładzie danego wielkiego miasta (metropolii) swego kraju. Dla zapewnienia spójności problemowej, tematycznej i układu opracowania określono w kilku punktach tematyczną strukturę zleconego opracowania. Tak powstał tom zawierający analizy polaryzacji społecznej ludności na przykładzie Londynu, Paryża, Amsterdamu, Zurychu, miast Zagłębia Ruhry, Johannesburga, Toronto, Nowego Jorku, Detroit, Miami, Sydney.

Książka *Megastädte in der Dritten Welt* jest dziełem Interdyscyplinowego Zespołu Badawczego „Trzeciego Świata” w Uniwersytecie Gutenberga w Mainz (Niemcy), który ma już za sobą kilka tomów (7) badań prowadzonych w krajach rozwijających się. Omawiany tom nie jest już tak metodycznie przygotowany jak *Social Polarization*, ale zawiera obszerne dane na temat społecznego zróżnicowania w wielomilionowych miastach krajów rozwijających się (za które uznają kraje południowoamerykańskie, azjatyckie z wyjątkiem Japonii, kraje afrykańskie) i wobec tego książka ta może służyć jako swego rodzaju kontynuacja i konfrontacja w zakresie rozpoznania kierunków zmian i sytuacji społecznej ludności w wielkich miastach krajów „Trzeciego Świata”. Zebrane w tym tomie studia monograficzne traktują o wielomilionowych miastach Indii (Kalkuta, Bombaj, Delhi), o Szanghaju, miastach południowoamerykańskich, Meksyku, Kairze, Johannesburgu.

Obydwie książki ukazują ciągły proces urbanizacji, określając obecną fazę tego procesu jako metropolizację świata (Metropolisierung der Erde), polegającą na kształtowaniu się wielkich miast jako centrów całych okręgów metropolitarnych, a więc całych obszarowo zurbanizowanych okręgów otaczających centrum (miast, miasteczek, osiedli czy wsi), ale zdominowanych przez wzajemne uzależnienie i oddziaływanie miasta centralnego, głównego, metropolitarnego na jego otoczenie. Określenie „metropolizacja” nawiązuje do greckiej nazwy metropolis, państw-miast macierzystych w stosunku do założonych przez nie miast-kolonii złączonych z miastem macierzystym stosunkami gospodarczymi i społeczno-kulturalnymi. Szczególnym przejawem tego procesu jest wzrost liczby i rozmiarów ludnościowych i przestrzennych megamiast, to jest miast milionowych i wielomilionowych przypadający na okres po II wojnie światowej. Autorzy jednej i drugiej książki przedstawiają różne dane na ten temat. Oblicza się, że w latach 1940-1990 ludność świata wzrosła z 2,2 miliarda do 5,3 miliarda, to jest 2,4 razy, ale wzrost ten w krajach Trzeciego Świata wyniósł 3,5 razy. W tym czasie ludność w miastach milionowych krajów uprzemysłowionych pomnożyła się 1,3-krotnie, gdy w miastach krajów rozwijających się 23-krotnie. W roku 1940 były tylko 4 miasta liczące powyżej 5 milionów mieszkańców, a w roku 1990 było tych megamiast – 33, w tym 23 w krajach rozwijających się. Kraje rozwijające charakteryzują się koncentracją niewielkiej liczby ludności miejskiej w swych krajach, ale skupionej

w jednym lub niewielu miastach wielomilionowych. Jest to więc urbanizacja ekstremalna. Tak np. w roku 1991 Indie liczyły 22,9% ludności miejskiej, ale z tej ludności tylko około 1/10-1/20 zamieszkiwała w miastach poniżej 50 tys. mieszkańców, gdy główna jej część gromadziła się w metropoliach Bombaju, Kalkuty, Delhi czy Mandras. Dla pełniejszego obrazu zasięgu tych milionowych metropolii można przytoczyć, iż np. w Argentynie, w Buenos Aires mieszkało w roku 1994/1995 1/3 ludności tego kraju, w Chile, w stolicy (o tej samej nazwie) tego kraju 1/3 ogółu ludności, w Peru – w stolicy tego kraju 1/4, w Meksyku – 1/5 ludności tego 96-milionowego kraju, w Japonii w czterech ponad 2-milionowych miastach tego kraju mieszka 1/5 ogółu ludności.

Według innych danych świat w latach 1991/1996 liczył około 400 miast milionowych, w tym około 160 liczących 2 miliony i więcej mieszkańców, 55 liczących – 5 milionów i więcej, a 15 miast liczących po 10 milionów i więcej mieszkańców.

Wszystkie te dane dowodzą, że rzeczywiście następuje metropolizacja świata.

Chociaż w obu tych rodzajach społeczeństw powstają metropolie i dokonuje się metropolizacja świata to jednak występuje zasadnicza różnica w ich rozwoju i obecnym ich stanie. W ogóle metropolie jako wielkie twory miejskie – jak to wyjaśnia Dirk Bronger – współautor *Megastädte* polegają na tym, że w nich koncentruje się i gromadzi wielość funkcji, jakie spełniają na rzecz danego regionu czy całego kraju. Nazywa tę właściwość czy zjawisko: „funktionale Primacy” – funkcjonalny prymat, wyrażający się nie tylko w skupieniu w metropolii wielkiej liczby ludności, ale przede wszystkim w skupieniu w nim różnych rodzajów działalności z zakresu życia społeczno-gospodarczego, politycznego i kulturalnego kraju, koncentracji zakładów, instytucji, ośrodków dyspozycji i władzy. Daje to metropolii hegemonialną pozycję w stosunku do danego regionu czy całego kraju. Zasadnicza różnica – pisze Bronger – między metropoliami krajów Trzeciego Świata a postindustrialnymi polega na nieograniczonych rozmiarach tej koncentracji funkcji i dominacji metropolii w porównaniu z metropoliami postindustrialnymi, w których dokonuje się suburbanizacja, ale tej suburbanizacji autor nie wyjaśnia, wskazuje jak gdyby, że w metropoliach postindustrialnych część czy niektóre rodzaje funkcji są przejmowane od metropolii przez inne jednostki osadnicze, ale cały mechanizm czy trend suburbanizacji nie jest omówiony. Z kolei autorzy *Social Polarization* interesują się polaryzacją społeczną pojawiającą się w wyniku transformacji społeczeństwa industrialnego w społeczeństwo usług i sprawa suburbanizacji niejako wymyka się z konieczności jej wyjaśnienia.

Przypomnijmy więc, że cechą metropolii i metropolizacji jest tworzenie się całych okręgów metropolitarnych, zwanych też regionami miejskimi, aglomeracjami, które składają się z centralnego miasta – metropolii i otaczającego to miasto szerokiego obszaru miast, miasteczek, wsi „suburbanizowanych”, przymiejskich miejscowości rekreacyjnych, przyporządkowanych funkcjonalnie miastu centralnemu. Otóż w krajach postindustrialnych same miasta, centra okręgów metropolitarnych (czy regionów miejskich, czy aglomeracji) kurczą się na rzecz wzrastającej strefy swego intensywnego oddziaływania. To tam przenoszą się zakłady pracy, tam powstają osiedla mieszkaniowe, tam przenosi się ludność. Określa się ten proces

pojęciem suburbanizacji, „rururbanizacji”, „dezurbanizacji”, „decentralizacji”, gdyż ludność, nowoczesny przemysł, budownictwo mieszkaniowe przenosi się poza centralne, wielkie miasto, do innych miejscowości, objętych układem osadniczym z metropolią, ale administracyjnie odrębnych. Sami autorzy przytaczają: metropolia jakby się „wyludnia”, a region miejski, okręg metropolitalny, aglomeracja rozszerza się. Nowy Jork w latach 1980/1984 jako miasto liczył 7 071 tysięcy mieszkańców, dziesięć lat później w roku 1984/1994 zwiększył się nieznacznie (do 7 332 tys.), ale w latach 1990-1995 jako region miejski, okręg metropolitalny (aglomeracja) wzrósł z 9 120 tys. ludności do 18 218 tys. mieszkańców, a więc około dwukrotnie, gdyż rozszerzona została i bardziej zaludniona strefa przymiejska. Metropolitalne miasto Zurych liczyło w roku 1970 – 422 640 mieszkańców i w roku 1990 liczba ta spadła do 365 040 mieszkańców, zaś okręg metropolitalny (region miejski) Zurychu liczył 884 848 mieszkańców (w roku 1970) i odpowiednio wzrósł do 940 180 mieszkańców. Cztery wielkie miasta Holandii: Amsterdam, Rotterdam, S-Gravenhage i Utrecht utraciły w latach 1970-1980 około 20% swej ludności a odpływ tej ludności lokalizował się w kompleksowo planowanych i rozbudowywanych miasteczkach i wsiach okolicznych jako „nowe miasta”. Tak więc kierunek migracji w krajach wysoko rozwiniętych gospodarczo odwrócił się: nie do wielkich miast, ale z wielkich miast do *suburban areas*, do podmiejskich wsi, miasteczek i średnich miast. Wszystko to działo się w wyniku przekształceń gospodarki krajów wysoko uprzemysłowionych i jej przejścia od produkcji dóbr do gospodarki usług, jak to lapidarnie ujął Daniel Bell.

W związku z przedstawionymi tu analizami urbanizacji trzeba zauważyć krytycznie, iż w statystykach miejskich panuje ogromne zamieszanie. Podawane są sprzeczne dane. Dane szacunkowe mieszane są z danymi ewidencyjnymi. Prognozy podawane są jako dane rzeczywiste. Wskaźniki obliczane są w stosunku do przestrzeni miasta, ale jaka przestrzeń brana jest pod uwagę, nie wiadomo. Inną siatkę pojęciową stosują geografowie, inną urbaniści, a jeszcze inną socjologowie zajmujący się miastem. Nie zawsze terminologia niemiecka pokrywa się z terminologią angielską. Stosowane są nazwy, których treść znaczeniowa nie jest wyjaśniana. Dla oznaczenia Londynu lub jego części występują nazwy: Central London, Greater London, Greater London Area, Central City of London, Inner London, Outer London, Core of London.

Drugim członem zagadnień podjętych w omawianych książkach jest problematyka polaryzacji społecznej ludności, która występuje w sposób spektakularny najostrzej w wielkich metropoliach. Autorzy jednej i drugiej książki przez polaryzację społeczną rozumieją pogłębianie się i poszerzanie nierówności społecznej między ludźmi, wyrażającej się we wzroście liczby ludności pozbawionej udziału we własności, o niskich dochodach lub braku środków utrzymania, niskim lub nieprzydatnym wykształceniu, życia w niedostatku, w przeciwieństwie do wąskich elit żyjących w dobrobycie. Jako wskaźniki polaryzacji przyjmują autorzy: bezrobocie i liczby bezrobotnych, bezdomność i rozmiary bezdomności, zamieszkiwanie w zabudowie substandardowej lub slamsach, liczbę gospodarstw domowych tylko z jednym z rodziców, utrzymywanie się z zasiłku publicznej

pomocy społecznej, analfabetyzm, życie w ubóstwie z jałmużny, zjawisko segregacji i dyskryminacji.

Polaryzacja społeczna w krajach Trzeciego Świata jest przedstawiona przez autorów książki w drastycznych obrazach: masowego exodusu z obszarów wiejskich i imigracji (ograniczonej i utrudnianej przez władze) do miast, bezskutecznego poszukiwania pracy i przygodnego zarobkowania. Bezrobocie i zamieszkiwanie w slamsach obejmuje miliony ludności w krajach afrykańskich czy azjatyckich. Tak np. w roku 1990 w Indiach około 52,5 miliona ludności mieszkało w slamsach, co stanowiło 25% ludności miejskiej tego kraju, ale ludność ta koncentrowała się w megamiastach, gdzie dochodziła do 50% ludności w takich miastach – twierdzą autorzy – jak Kalkuta, Bombaj, Delhi czy Madras. Co czwarte dziecko w tym kraju umiera w ciągu pierwszego roku swego życia. Rozmiary bezrobocia, bezdomności, życia w ubóstwie poniżej niedostatku zwiększają się z upływem lat mimo różnych reformatorskich przeciwdziałań. Świadczą one też o społecznej degradacji tej ludności, jej marginalizacji i wyalienowanej wegetacji na krawędzi życia miejskiego społeczeństwa.

Sytuacja społeczna milionów ludności żyjącej w ubóstwie i niedostatku w krajach Trzeciego Świata jest i będzie wielką kwestią społeczną XXI wieku. Ludność tę nazywają autorzy *Megastädte* bombą demograficzną naszych czasów. Paradoxem współczesności jest, że połowa ludzkości już zamieszkuje w miastach, ale jednocześnie połowa ludności świata cierpi z powodu głodu, chorób i ubóstwa.

Proces polaryzacji społecznej dokonuje się też – stwierdzają niektórzy autorzy case-studies – w opisywanych przez nich wielkich miastach postindustrialnych, a więc w krajach znajdujących się na innym jakościowo i cywilizacyjnie etapie rozwoju. Autorzy analiz monograficznych: Londynu, Paryża, miast Zagłębia Ruhry dowodzą, że w wyniku postępu techniczno-ekonomicznego, rozwoju nowych technologii i sposobów wytwarzania gospodarka krajów wysoko uprzemysłowionych ulega transformacji, z gospodarki wytwarzającej dobra materialne staje się gospodarką usług. Działy produkcji materialnej (górnictwo, hutnictwo, przemysł ciężki) ulegają ograniczeniom lub likwidacji, a rozwijają się przemysły informatyczne, elektromagnetycznych urządzeń i narzędzi, rozwijają się dziedziny usług i zawodów usługowych. Kategorie zawodów usługowych o wyższych kwalifikacjach, wyższych dochodach – awansują, grupy zawodowe o niższych kwalifikacjach o charakterze pracy fizycznej tracą miejsca pracy, wzrasta bezrobocie, wzrasta liczba ludności utrzymującej się z pomocy społecznej. Redukcja miejsc pracy w produkcji, bezrobocie, niepewność i niebezpieczeństwo utraty pracy, nieprzydatność dotychczas wykonywanego zawodu, utrzymywanie się z zasiłków publicznych – oto niektóre, ale nie jedynie – zdaniem autorów – przejawy polaryzacji społecznej.

Od początku XX wieku dokonywała się emigracja niewykwalifikowanej siły roboczej z krajów Trzeciego Świata do wielkich metropolii Europy. Po II wojnie światowej nabierała ona większych rozmiarów. W roku 1990 – w wielkim Paryżu na 377 milionów gospodarstw domowych i mieszkań 15,6% stanowiły gospodarstwa domowe głównie imigrantów z Azji i Afryki, w Londynie w roku 1990 – 13% ludności w wieku lat 16-64 stanowiła ludność bezrobotna, ale wśród obcej etnicznie

ludności odsetek ten wynosił – 22%. Autorzy ukazują na odpowiednich planach zjawisko segregacji tej ludności etnicznie obcej na obszarze miasta. Segregacja ludności etnicznie obcej w gorszych urbanistycznie częściach wielkich miast, antagonizmy etniczne, wzrost tendencji dyskryminacyjnych to doniosłe i trudne przejawy polaryzacji społecznej ludności w metropoliach krajów postindustrialnych.

Dokonywana przez autorów diagnoza procesu polaryzacji w metropoliach postindustrialnych nie jest jednomyślna. Autor analizy miasta Zurych określa polaryzację jako małej skali, podobnie pisze o przejawach segregacji ludności na obszarze miasta jako „fragmentarycznej” i „elastycznej”. Z kolei dwaj autorzy monografii o Amsterdamie dowodzą, że dzięki polityce społecznej, mieszkaniowej i opiekuńczej roli państwa ani proces polaryzacji, ani segregacji ludności imigracyjnej z krajów byłych kolonii holenderskich w wielkim mieście – Amsterdamie – nie wystąpił w sposób zauważalny.

Wśród mieszkańców Londynu, Paryża odnotowują więc autorzy wzrost postaw etnocentrycznych i antagonistycznych w stosunku do obcych etnicznie imigrantów, ale wśród mieszkańców Zurychu, Amsterdamu dominują postawy egalitarne i praobywatelskie w stosunku do mniejszości etnicznych. Autorzy nie dociekają jednak źródeł tych różnic i odmienności. W ogóle książka *Social Polarization* nie zawiera jakiegось syntetycznego omówienia wszystkich analiz. Jest to ważny jej brak.

Obydwie książki aktualizują naszą wiedzę o miastach we współczesnym świecie, o tendencjach rozwojowych i problemach społecznych krajów XX, ale i XXI wieku.

Jan Turowski

Hubert Knoblauch. *Religionssoziologie*. Walter de Gruyter Verlag. Berlin 1999 ss. 250.

Recenzowana książka prof. Huberta Knoblaucha powstała w 1997 r. jako efekt prowadzonego przez niego seminarium z socjologii religii na Uniwersytecie w Konstancji (Niemcy) i seminarium z religioznawstwa na Uniwersytecie w Bern (Szwajcaria). Obejmuje całokształt współczesnej problematyki z zakresu socjologii religii i – ze względu na swój „rodowód” – może być bardzo przydatna w wykładach z socjologii religii i w prowadzeniu seminariów magisterskich, natomiast ze względu na przystępny i komunikatywny język może zainteresować szersze grono czytelników „wyczulonych” na problematykę religii we współczesnym świecie. Wszystkie najnowsze dyskusje i spory w kręgach socjologów religii znajdują w recenzowanej książce swoje odzwierciedlenie.